



**KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI**

redaktor wydania

Wydaje mi się, że dość systematycznie i w miarę regularnie śledzę lokalne media. Mogę powiedzieć – zabrzmi to trochę niepokornie, ale trudno – że „w tej materii” staram się być „na bieżąco”. Bazując na tym przekonaniu, widzę, że od śmierci bp. Jana Chrapka w październiku 2002 r. po raz pierwszy o zgonie duchownego pisały i mówiły wszystkie radomskie publikatory. I trudno się temu dziwić, ks. inf. Adam Stanios, proboszcz, budowniczy kościoła i organizator parafii pw. Matki Bożej Miłosierdzia, był postacią znaną w Radomiu i szanowaną powszechnie. To wszystko sprawiło, że zyskał sobie miano „Patriarchy Radomia” (s. III). ■

## ZA TYDZIEŃ

- PARAFIA PW. ŚW. WOJCIECHA w Krańcicy
- RYCERZE BOGURODZICY

Nasi na spotkaniu Taizé

## Wróciliśmy z Genewy

Z naszej diecezji wyjechało około dwustu osób. Mieszkały w Genewie i Lozannie.

– Mieliśmy trzy punkty werbunkowe: w radomskiej parafii MB Bolesnej, w siedzibie Duszpasterstwa Akademickiego przy ul. Górniczej w Radomiu i w Starachowicach przy parafii pw. Wszystkich Świętych – mówi ks. Sławomir Płusa. W tych punktach zgłaszali się chętni z całej diecezji.

Na spotkanie młodych, organizowane przez ekumeniczną wspólnotę Taizé, wyjechali autokarami. Zostali zakwaterowani w Genewie i Lozannie. Tam mogli poznać miasta i szwajcarską gościnność. Wspominają ją bardzo mile. Mogli też poznać swych rówieśników z różnych krajów i starać się zrozumieć ich pojmowanie bycia chrześcijaninem.

– Nasza grupa była rozlokowana w kilku parafiach Genewy – mówi alumn Dominik Dryja. – Na spotkaniu modlitewnym,



DOMINIK DRYJA

organizowanym przez wspólnotę Taizé, byłem po raz trzeci. To, pod względem organizacyjnym, było chyba najlepsze. Wszystko funkcjonowało jak w szwajcarskim zegarku!

Wartością noworocznych spotkań jest okazja spotkania i wymiany doświadczeń w przeżywaniu wiary. – W spotkaniach naszej grupy uczestniczy-

**Radomska grupa z parafii MB Bolesnej przed autokarem**

li młodzi z Włoch, Węgier, Serbii, Polski i Litwy – opowiada alumn Dominik. – Mogliśmy im pokazać, czym żyją młodzi w naszej ojczyźnie i poznać naszych rówieśników z innych krajów. To naprawdę otwiera horyzonty i umacnia świadomość, kim jesteśmy my, młodzi katolicy z Polski.

**KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI**

## BO CHCEMY WRACAĆ



Edyta i Rafał Janecy mieszkają i pracują w Peterborough, 200-tysięcznym mieście leżącym ponad sto kilometrów od Londynu, niedaleko Cambridge. Ona pochodzi z Kielc, on z Kunic koło Opoczna. Gdy urodziła się im córka, postanowili, że zostanie ochrzczona w Polsce. Otrzymała imiona Nelly Aleksandra. – Naszej przyszłości nie wiążemy na stałe z Anglią – mówią. – Chcemy wrócić do Polski. Kiedy? Trudno powiedzieć, może za trzy, góra najdalej pięć lat. W Peterborough mamy polską parafię. Jesteśmy tu, bo żyje się tu łatwiej. Pracują tu księża z Polski. Nasza wspólnota to około 30 tys. osób. Staramy się nie tracić więzów z ojczyzną. Mamy naszą polską gazetę i utrzymujemy nasze przywiązanie do polskich tradycji. ■

**Pani Edyta poprawia białą szatkę Nelly Aleksandry**

## Modlitwa o poszanowanie życia



MARTA DEKA

Pod figurą Maryi Matki Życia złożono kwiaty i zapalono znicze

**RADOM.** W Święto Młodzianków Męczenników w kościele pw. Świętej Trójcy (księżę jezuitów) odbyło się spotkanie modlitwne osób zainteresowanych tematem obrony każdego życia ludzkiego. Mszę św. w intencji poszanowania ludzkiego życia celebrował ks. Artur Lach, diecezjalny moderator Diakonii Życia. W homi-

lii zwrócił uwagę na szczególne niebezpieczeństwa czyhające zwłaszcza na dzieci nienarodzone. Apelował o to, by każdy dawał świadectwo sprzeciwu wobec tak zwanej „cywilizacji śmierci”. Po Eucharystii zebrani przeszli pod figurę Maryi Matki Życia, gdzie odmówili krótką modlitwę, a po niej dziesiątkę Różańca.

## Koncert Golec uOrkiestra

**RADOM.** W katedrze odbył się koncert kolęd i pastorałek w wykonaniu zespołu Golec uOrkiestra. Organizatorami imprezy byli: Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia” oraz radomska parafia Matki Bożej Bolesnej z jej proboszczem ks. Gabrielem Marciniakiem. Świątynię wypełniła kilkutysięczna rzesza dorosłych, młodzieży i dzieci. Koncertujący nie tylko śpiewali, ale też okraszali wykonywane utwory góralskimi gawędami.



KS. ZBIGNIEW NIEMIŃSKI

Muzyka nie milkła także w czasie opowiadania góralskich gawęd

mi. Najbardziej znane kolędy i pastorałki razem z zespołem wykonywali wszyscy.

## Żywa szopka

**KUNICE.** Od Wigilii poprzez okres świąt Bożego Narodzenia w kościele pw. św. Wawrzyńca w Kunicach można by-



KS. MARCIN MARCHEWKA

ło podziwiać „Żywą szopkę”, a w niej gołębie, króliki, papugi, owce, barany i kozy (na zdjęciu). Wielką atrakcją, głównie dla dzieci, były żywe zwierzęta, wypożyczone od gospodarzy z kunickiej parafii. Szopka stała się wierną i bardzo realistyczną scenografią dla uczniów ze Szkoły Podstawowej, którzy dla parafian wystawili jasełka.

## Życzenia dla „Domu Miłosierdzia”

### SKARŻYSKO-KAMIENNA.

W sanktuarium Matki Bożej Miłosierdzia z wolontariuszami i korzystającymi z opieki „Domu Miłosierdzia” spotkał się kustosz ks. prał. Jerzy Karbownik oraz przedstawiciele władz i instytucji służących opieką społeczną. Na świąteczno-noworoczne spotkanie połączone z życzeniami i wspólnym posiłkiem przybyło około 200 osób,

które na co dzień korzystają z kuchni „Domu Miłosierdzia”. – Obecność przedstawicieli władz – mówił do obecnych kustosz – jest znakiem, że chcą pamiętać i pomagać wszystkim, a szczególnie tym, którzy są najbardziej potrzebujący. Jest to też okazja do podziękowania tym, którzy jako wolontariusze każdego dnia ofiarowują swój czas dla innych.



KS. ZBIGNIEW NIEMIŃSKI

We wspólnym wykonywaniu kolęd pomogły przygotowane śpiewniki

## Oplątek w „Domu Kombatanta”

**ŁAZISKA.** W Domu Pomocy Społecznej „Dom Kombatanta” w Łaziskach odbyło się spotkanie opłatkowe. Uczestniczyli w nim pensjonariusze, pracownicy, wolontariusze, księża z parafii w Mniszku: ks. kan. Stanisław Pałkiewicz i ks. Łukasz Jabłoński oraz przedstawiciele władz powiatu: starosta Włodzimierz Górlicki,

wicestarosta Roman Woźniak, przewodniczący rady powiatu Marek Sokołowski. Dyrektor Domu Pomocy Społecznej Andrzej Mularczyk i przedstawiciele władz powiatu szedłowieckiego pensjonariuszom i przybyłym gościom złożyli życzenia świąteczne. Zebrani przy dźwiękach kolęd łamali się opłatkiem.



MAREK SOKOŁOWSKI

Spotkanie opłatkowe w Domu Pomocy Społecznej w Łaziskach

Śp. ks. inf. Adam Stanios

# Patriarcha Radomia

Szczególnie dziękuję wiernym parafii Matki Bożej Miłosierdzia w Radomiu za dobroć, zrozumienie, życzliwość i współpracę – to słowa testamentu ks. Staniosa, które odczytał obecny proboszcz ks. prał. Wiesław Taraska.

Zostały przywołane na zakończenie Mszy św. pogrzebowej, której przewodniczył bp Zygmunt Zimowski. Świątynie wypełnili wierni, biskupi z Radomia i Sandomierza, przedstawiciele władz samorządowych, parlamentarzysty, poczty sztandarowe, księża i siostry zakonne.

Ksiądz Adam Stanios, po długiej i ciężkiej chorobie, odszedł do domu Ojca w 76. roku życia i w 52. roku kapłaństwa. Żegnano go w kościele, którego był budowniczym.

– Przenosimy się myślą do katedry sandomierskiej – mówił w kazaniu pogrzebowym bp Edward Materski. – Jest 29 maja 1955 roku. Diakon Adam Stanios otrzymuje święcenia kapłańskie z rąk biskupa Jana Kantego. To początek posługi pasterskiej. Drogę tej posługi wyznacza Chrystus przez Kościół. Droga księdza infułata wiodła przez Rzecznów, Suchedniów, Skarżysko Kościelne, Starachowice. W dokumentach kurii są świadectwa, że we wszystkich wymienionych placówkach duszpasterskich pracował gorliwie i owocnie. Tak często wierni prosili, aby nie odchodził.



– W tym miejscu, w którym dziś się modlimy – mówił kaznodzieja – ksiądz infułata rozpoczął pracę czterdzieści dwa lata temu. Świątyni nie było. Nabożeństwa odbywały się w kaplicy sióstr i pod prowizorycznym zadaszeniem. Was, kochani parafianie, nie trzeba przekonywać, że odchodzi pasterz dobry. Trzeba prosić, abyście młodemu pokoleniu tej parafii przekazały ducha modlitwy za księdza, którego posługą duszpasterską bogate są Wasze serca, a którego imię wpisane jest w każdy element kościoła, od fundamentów do szczytu.

– Zapamiętam go jako dobrego ojca – mówi Elżbieta Warchoł, redaktor Radia Plus. – Był człowiekiem, który miał zawsze czas; człowiekiem, do którego można było iść z każdą sprawą. Zawsze podejmował każdy nasz pomysł. Rosłam w tej parafii jako bielani-

Po lewej:  
**Ks. inf. Adam Stanios. Takim go pamiętamy**

Po prawej:  
**Uroczystościom pogrzebowym przewodniczył bp Zygmunt Zimowski. Obok niego bp Marian Zimałek z Sandomierza**



ZDJEŃCJA KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

ka, a potem jako członek Ruchu Światło-Życie. Do historii przejdą cukierki księdza infułata, które wręczał każdemu przechodzącemu.

Na koniec pogrzebowej celebry, w czasie której przed trumną zmarłego zmieniali się reprezentanci wart honorowych, przemówili przedstawiciele parafian, kombatan-

ci, których ks. Stanios był kapelanem, siostra zakonna ze zgromadzenia sióstr MB Miłosierdzia oraz ks. prof. Józef Krasieński, skaryszewski rodak zmarłego i kolega z rocznika święceń. Przemówił też bp Zygmunt. – Bożych żniwiarzy nie można po prostu wyszukać, jak pracodawca szuka ludzi – mówił. Muszą być zawsze wyproszeni u Boga i przez Niego samego wybrani do tej posługi. Księżę Infułacie, dziękujemy ci, że tak pojmowałeś to, co my dziś przeżywamy.

Swego wzruszenia nie krył prezydent Radomia Andrzej Kosztowniak. Jest parafianinem radomskiej wspólnoty MB Miłosierdzia. – Jako prezydent miasta stoję w tym bardzo smutnym dniu. Ksiądz Stanios był człowiekiem, który dla naszego życia był szalenie ważny. Przy nim w tej parafii wzrastaliśmy, rozwijaliśmy się i dzięki niemu rozwijaliśmy naszą osobowość, nasze człowieczeństwo. Dzięki niemu stawaliśmy się tym, kim jesteśmy.

Dwudniowe uroczystości pogrzebowe dopełniały modlitwa prywatna i osobiste rozmowy. – Umarł patriarcha Radomia – tak o zmarłym w radomskim seminarium powiedział bp Stefan Siczek.

Na internetowy portal diecezji w ostatnich dniach wchodziło wiele osób. Szukano pełnego tekstu pogrzebowej homilii. Można ją znaleźć pod adresem [www.radom.opoka.org.pl](http://www.radom.opoka.org.pl).

**Ks. ZBIGNIEW NIEMIRSKI**

■ R E K L A M A ■

**Plus radio**

**Przeboje w dobrym nastroju**

Na uroczystość rocznicy  
zaproszono tych,  
którzy urodzili się wtedy,  
gdy ich rodzinna  
miejscowość  
otrzymała prawa  
miejskie.

tekst

**KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI**

**O**kazało się, że w 50-tysięcznym mieście żyje ich niemal pięćdziesięciuro. Wielu nie zdołało przybyć, nie pozwoliło im zdrowie. Ci, którzy wzięli udział w uroczystości, nie kryli wyruszenia. Podobnie było z gronem osób będących potomkami pierwszych włodarzy Skarżyska-Kamiennej.

### Węzeł kolejowy

Chyba trudno byłoby znaleźć kogoś, kto w swoim życiu nie byłby na dworcu kolejowym w Skarżysku-Kamiennej bądź tędy nie przejeżdżał. To właśnie budowa linii kolejowej iwanogrodzko-dąbrowskiej dała nowy impuls rejonowi, który w II połowie XIX w. zaczął przeżywać ostry kryzys gospodarczy. W krótkim czasie w Kamiennej powstał ważny węzeł kolejowy

z warsztatami taboru i dużą stacją towarową. Do linii łączącej północ z południem dołączyła trasa wschód-zachód biegnąca od Kuluszek do Ostrowca Świętokrzyskiego.

Zanim powstała kolej, od wieków zajmowano się tu kuźnictwem. Na terenie dzisiejszego miasta przed wiekami znajdowało się szeregi osad i wsi. Istnienie Bzina, Rejowa czy Skarżyska Książęcego potwierdzają dokumenty z XIII w. Właścicielami byli wachoccy cystersi, a wcześniej biskupi krakowscy. To właśnie opat cysterski w



**Oficjalne logo jubileuszowych obchodów**

Ponizej: **Dyplom jubileuszu odbiera bp Edward Materski, także rówieśnik miasta**  
Po prawej:

**Na uroczystość jubileju przybyli z członkami rodzin**

85 lat Skarżyska-Kamiennej

# Rówieśnicy miasta

1511 r. pozwolił na założenie pierwszej kuźnicy. Szybko powstawały następne, bo w okolicy występowały bogate złoża rud żelaza. Osadami kuźniczymi stały się Bzina, Rejów, Milica i Kamienna. Zapamiętano także kilka znamienitych rodów kuźniczych: Duraczów, Łyżwów czy Kochanowskich.

Przy linii kolejowej szybko rosły zakłady przemysłowe, takie jak odlewnia żeliwa i emaliarnia „Kamienna”. W 1920 r. w ówczesnej gminie Kamienna istniało ponad dwadzieścia zakładów wytwórczych.

### Miasto

Wraz z rosnącym uprzemysłowieniem krzepła świadomość konieczności utworzenia tu miasta. Ta idea znalazła wielu propagatorów i entuzjastów, wśród nich byli ostatni wójtowie Kamiennej, gdzie praktycznie wszyscy mieszkańcy byli robotnikami.

Ostatecznie na mocy Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 22 grudnia 1922 r., podpisanego przez premiera gen. Władysława Sikorskiego, wchodzącego w życie z dniem 1 stycznia 1923 r., gmina Kamienna otrzymała prawa miejskie. Już wtedy budowano tu zakład zbrojeniowy – Państwową Fabrykę Amunicji. Budowa tej fabryki w Skarżysku była jedną z większych inwestycji Centralnego Okręgu Przemysłowego.





KS. ZBIGNIEW NIEMIŃSKI

Dziś Skarżysko-Kamienna zamieszkuje niemal 50 tys. mieszkańców. Po latach załamania, doby przemian ustrojowych po upadku komunizmu, kiedy bezrobocie było szczególnie wysokie, miasto pięknieje i rozwija się. Działa tu osiem przedszkoli, dziewięć szkół podstawowych, cztery gimnazja, pięć liceów ogólnokształcących, sześć szkół ponadgimnazjalnych i trzy policealne. Pewną bolączką jest dość znaczny ujemny przyrost naturalny.

Miasto rozwija się gospodarczo. Nadal ważnym czynnikiem jest węzeł kolejowy, a obok niego takie podmioty gospodarcze, jak Zakłady Me-

talowe „Mesko”. Ważnym przyczynkiem rozwoju gospodarczego jest utworzona w 2002 roku Skarżyska Strefa Gospodarcza Sp. z o.o. Dziś w rejonie Skarżyska-Kamiennej działa ponad 4,5 tys. firm, z czego ponad 40 proc. zajmuje się handlem i naprawami. Inne wchodzi w przestrzeń przetwórstwa przemysłowego, budownictwa, transportu, gospodarki magazynowej i łączności, obsługi nieruchomości i firm oraz pośrednictwa finansowego. Ważnym elementem gospodarki jest także sfera usług.

To wszystko sprawia, że w mieście coraz częściej goszczą zagraniczni inwestorzy.

### Bohaterowie

W latach okupacji hitlerowskiej Skarżysko-Kamienna zapisała piękną kartę patriotyzmu. Miasto było jednym z głównych, w całym okupowanym kraju, źródeł zaopatrzenia w broń i amunicję żołnierzy Polskiej Podziemnej. Otrzymywały ją zwłaszcza działający w Świętokrzyskiem partyzanci z oddziałów „Ponurego”, „Nurta”, „Szarego”.

Za to zaangażowanie zapłacono wielką daninę krwi ludności polskiej i żydowskiej. Na

### Węzeł kolejowy i dworzec to nadal gospodarczy nerw miasta

terenie zakładu nr 2 fabryki amunicji, w tak zwanym „Hassagu”, okupanci zorganizowali obóz pracy. Wymordowano tu 25 tys. osób. Okolice Skarżyska znaczone są też zbiorowymi mogiłami ofiar hitlerowskiego ludobójstwa. Tak jest na „Borze”, gdzie w lutym 1940 rozstrzelano 360 osób, czy na „Brzasku”, gdzie w czerwcu tegoż roku zamordowano 760 osób.

### Honorowi obywatele

Mieszkańcy i władze miasta pamiętają też o ludziach, którzy w sposób szczególny zapisali się w dziejach społeczności. Nadają im godność honorowego obywatela. Jest ich trzech.

Jako pierwszy tytuł ten w roku 1991 otrzymał ks. prof. Włodzimierz Sedlak. Ten zmarły w 1993 r. badacz był twórcą teorii kwantowo-światłowej o istocie natury wszechświata. Swe badania prowadził w okolicy nieodległego Świętego Krzyża. Swe dzieciństwo i młodość spędził w Suchedniowie i Skarżysku-Kamiennej. Tu mieszkała jego rodzina. Tu ukończył gimnazjum i tutaj później często wracał.

Jako drugi tytuł honorowego obywatela Skarżyska-Ka-

miennej w roku 1997 przyjął bp Edward Materski. Tytuł – jak to podkreśla dokument nominacyjny – przyznany został za troskę o dobro duchowe mieszkańców Skarżyska-Kamiennej, która wyraziła się w dziele powstania sanktuarium Ostrej Bramy, jak również w uzyskaniu szczególnej Patronki miasta, jaką jest Matka Miłosierdzia, za osobisty wkład w obronę krzywdzonych uczestników protestów robotniczych oraz za troskę o najbardziej potrzebujących.

Trzecim Honorowym Obywatel od 2001 r. jest gen. Antoni Heda „Szary”. Jego oddział partyzancki składał się w większości z ochotników ze Skarżyska-Kamiennej. Przeprowadził szereg akcji przeciwko okupantowi niemieckiemu, uwalniając wielu więźniów w Starachowicach, Końskich i Kielcach. W latach 1947–1956 przebywał w więzieniu. Kilkakrotnie skazany był na karę śmierci. Od dnia wyjścia na wolność jest związany ze Skarżyskiem-Kamienną. Oznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Virtuti Militari, kilkakrotnie Krzyżem Walecznych oraz innymi odznaczeniami bojowymi. Stan zdrowia nie pozwolił gen. Antoniemu Hecie na wzięcie udziału w jubileuszowych obchodach. ■



KS. ZBIGNIEW NIEMIŃSKI



ZDJĘCIA KRYSZYNA PIOTROWSKA

Rozdano Złote Kule Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom

## Ludzie o wrażliwych sercach

Scenografia przygotowana na deskach sceny w Resursie zapowiadała niespodzianki. I tak rzeczywiście było. A ci, których wyróżniono, nie kryli zaskoczenia.

Po raz kolejny dyrektorzy radomskiej Caritas ks. Radosław Walerowicz i ks. Grzegorz Wójcik spotkali się z władzami miasta, wolontariuszami, przyjaciółmi i dobroczyńcami Caritas, aby wspólnie obejrzeć specjalnie na tę okazję przygotowane jasełka, podziękować za współpracę, a że to okres świąteczno-noworoczny, były i życzenia.

### Jasełka

Reżyserem i autorem scenariusza widowiska była Anna Strusińska. Jasełka przygotowali pod czujnym okiem s. Barbary podopieczni świetlicy socjoterapeutycznej Caritas przy ul. Kościelnej w Radomiu. Na scenie pojawili się pastuszkowie z owieczkami, które wyglądały jak żywe. Śmierć jednym machnięciem kosa zglądziła złego króla Heroda, a ten zaraz trafił w objęcia diabłów. Dwa anioły przysiadły na dachu stajenki, w której szczęśliwie schronienie znalazła Święta Rodzina. Schola z radomskiej parafii pod wezwaniem św. Urszuli Ledóchowskiej, śpiewając kolędy, wyczarowała świąteczny nastrój.

Gdy młodych aktorów nagrodzono zasłużonymi brawami, na scenę weszli księża Radosław i Grzegorz. – W tym

roku w akcji Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom rozprawiliśmy na terenie naszej diecezji 85 tysięcy świec – poinformował ks. Grzegorz. – Z ofiar zebranych z tej akcji będzie dofinansowany letni wypoczynek i leczenie dzieci, gorący posiłek w szkołach i świetlicach. Część tych pieniędzy przekażemy na wyrównanie szans edukacyjnych dzieci w naszej diecezji. Składamy serdeczne „Bóg zapłać” w imieniu wszystkich dzieci i w kraju, i za granicą, bo część tych pieniędzy jest wysyłana za granicę.

### Złote kule

Świece małe, duże i w kształcie kuli zapłonęły na wigilijnych stołach na znak, że ci, którzy je kupili, nie są obojętni na los tych najmniejszych, potrzebujących.

Ale tylko na niektórych stołach zapłonęły Złote Kule Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom. Te bowiem trafiły do rąk osób, które w minionym roku Caritas naszej diecezji wyróżniła, doceniając ich pracę, ofiarność, oddanie w działaniu na rzecz dzieci. – Kapitał Caritas to ludzie o wrażliwych sercach, a nie pieniądze – mówił ks. Radosław. – A czas poświęcony dziecku jest najlepszą inwestycją.

U góry: **Młodzi aktorzy wprowadzili widzów w świąteczny nastrój**

Po lewej: **Bardzo pomocne okazały się jasełkowe owieczki, które pomagały jak mogły, podając księdzu dyrektorowi Radosławowi błyszczące kule i oprawione w złote ramki dyplomy**

Po prawej: **Jako pierwsza złotą kulę otrzymała Janina Łuska**

Jako pierwsza złotą kulą została wyróżniona „ciocia Janeczka” – Janina Łuska, osoba o wielkim sercu i zaangażowaniu w niesieniu pomocy innym. Od wielu lat pomaga dzieciom ze Świetlicy Środowiskowej przy ul. Miłej 29 w Radomiu. Zaprasza dzieci do siebie na podwórko, do swojego ogródka. Piecze z dziećmi kielbaski, kupuje im ubrania, zabawki, a co najważniejsze – jest pomysłodawczynią akcji „Spełniamy dziecięce marzenia” i żeby nie wiem co, stara się te marzenia spełnić. To z jej inicjatywy w Radomiu powstała Aleja im. bp. Jana Chrapka. Pani Janina nie kryła zasko-

czenia, podobnie jak wszystkie pozostałe wyróżnione osoby.

Zofia Granat od 26 lat jest nauczycielem nauczania zintegrowanego. Bardzo zaangażowana w swoją pracę, ciepła, miła, lubiana przez dzieci, nauczycieli i rodziców, współpracuje z wieloma instytucjami. Daje dzieciom pomoc nie tylko tę duchową, ale także materialną.

W październiku 2006 roku dyrektorem Katolickiego Ośrodka Adopcyjnego przy diecezjalnej Caritas została Bożena Barzdział, która w tym czasie znalazła dom dla ponad sześćdziesięcorga dzieci. Dziękując za wyróżnienie, pani Bożena zaznaczyła, że tyle można było zrobić tylko dzie-

ki zaangażowaniu radomskich rodzin o wielkim sercu.

Zaskoczenia nie potrafiła ukryć też Lucyna Wiśniewska, radomska lekarka, która od wielu lat zaangażowana jest w rozwój służby zdrowia, również pod kątem pomocy dzieciom niepełnosprawnym, jak i dzieciom z rodzin niepełnych. Jej zasługa to między innymi rozbudowa oddziału dializoterapii. W Radomiu byliśmy w tej dziedzinie na ostatnim miejscu, teraz jesteśmy w czołówce w Polsce.

– Proszę państwa, ksiądz dyrektor to naprawdę potrafi robić niespodzianki. Jestem bardzo zaskoczona i ogromnie dziękuję za to bardzo szczególne dla mnie wyróżnienie. Uważam, że każdy z nas, a może my, lekarze, w szczególności, jesteśmy zobowiązani nieść tę pomoc w różnych dziedzinach. Mnie się wydaje, że ja naprawdę nic szczególnego nie robię – powiedziała doktor Wiśniewska.

Wśród wyróżnionych w ten niecodzienny sposób znaleźli się jeszcze Włodzimierz Wolski, Władysław Achramczyk, Małgorzata Matuszkiewicz, Elżbieta Sobieraj i Zbigniew Miazga. Do złotych kul dołączony był dyplom.

Za rok poznamy kolejnych osoby, które zapalą w swoim domu złoty symbol wdzięczności od Caritas. A w tym miejscu trudno nie powtórzyć cytowanego wcześniej zdania: „Kapitał Caritas to ludzie o wrażliwych sercach, a nie pieniądze”.

KRYSZYNA PIOTROWSKA

Katolickie Poradnie Rodzinne

# W trosce o silną rodzinę

Przychodzą tu narzeczeni na nauki przedmałżeńskie. Ale poradnie służą też pomocą, gdy w związku małżeńskim zaczyna się źle dziać.

W naszej diecezji działa dziewięćdziesiąt Katolickich Poradni Rodzinnych. Są obecne we wszystkich dekanatach, a w samym Radomiu jest ich dwadzieścia. – Do Katolickich Poradni Rodzinnych zgłaszają się narzeczeni, którzy zamierzają zawrzeć związek małżeński. Powinni oni uczestniczyć w trzech spotkaniach dotyczących tematyki odpowiedzialnego rodzicielstwa – mówi Małgorzata Górka, Diecezjalny Doradca Życia Rodzinnego. Jednocześnie kieruje apel do przyszłych małżonków: – Coraz więcej osób pracujących w poradniach skarży się, że narzeczeni przychodzą w ostatniej chwili. Zgłaszają się na tydzień czy dwa tygodnie przed ślubem. A wtedy trudno zorganizować trzy spotkania. Dlatego bardzo proszę, by narzeczeni przychodzili wcześniej, nie zostawiali tych spotkań na ostatnią chwilę.

## Trzeba skończyć kursy

By pracować w Katolickich Poradniach Rodzinnych, trzeba skończyć specjalne kursy. W siedzibie Duszpasterstwa Akademickiego przy ul. Prusa 6 w Radomiu właśnie odbywa się Kurs Podstawowy Poradnictwa Rodzinnego. Rozpoczął się we wrześniu, a zakończy w czerwcu. Skierowany jest do wszystkich, którzy chcą zapoznać się z tematyką odpowiedzial-



KS. ZBIGNIEW NIEMIŃSKI

nego rodzicielstwa. Ale zorganizowany jest też po to, by znaleźć osoby do pracy w poradniach. Zajęcia obejmują m.in. wykłady z teologii małżeństwa i rodziny.

Jednocześnie odbywa się kurs na nauczyciela metod naturalnego planowania rodziny. – Osoby, które chcą uczyć w szkole lub prowadzą nauki z narzeczonymi, muszą mieć dyplom ukończenia kursu – mówi pani Małgorzata. Kurs jest dwustopniowy. Pierwszy stopień kończy się napisaniem testu. W tej chwili odbywa się drugi stopień. Jego zakończenie planowane jest na koniec stycznia. Każda z uczestniczących w nim osób, a jest ich 19, otrzyma dyplom. –

W lutym planujemy kolejną edycję. Ośrodek Krajowy Duszpasterstwa Rodzin zadecydował, by każda osoba pracująca w Katolickiej Poradni Rodzinnej posiadała taki dyplom – informuje Małgorza-

ta Górka i dodaje: – Po to szkolimy osoby, które później pracują w poradniach, żeby małżonkom ukazywały piękno ich związku, piękno życia w małżeństwie zgodnego z nauką Kościoła, zgodnego z ich własnym sumieniem. Nawet gdy się pojawiają jakieś kłopoty, by mieli siłę je przezwyciężać. Każda osoba pracująca w poradni posiada misję kanoniczną, która jest odnawiana co dwa lata.

## Rodziny znajdują tu pomoc

W działających przy parafiach Katolickich Poradniach Rodzinnych można uzyskać wszelaką pomoc. – Sami pracownicy udzielają porad, ale jeśli widzą, że problem jest poważniejszy, kierują zainteresowanych do Diecezjalnego Ośrodka Duszpasterstwa Rodzin – informuje Małgorzata Górka. – W ośrodku dyżurujemy codziennie. Może do nas przyjść każda para małżonków i uzyskać stosowną pomoc. Współpracujemy z psychologami i terapeutami. W zależności od tego, czego dotyczy problem, staramy się pomóc i skierować do odpowiedniego specjalisty. Można się do nas zgłaszać ze wszystkimi problemami.

W naszej diecezji działa bezpłatny telefon zaufania „Linia Braterskich Serc”. Poradnictwo rodzinne w każdą środę od 18.00 do 22.00 ma tam dyżury. Dla wielu osób jest to dobry sposób, by przedstawić swój problem. Chcą o nim rozmawiać anonimowo, nie chcą się ujawniać. Czasem po tych rozmowach przychodzą do ośrodka. A tu oprócz rozmowy mogą wypożyczyć książki, kasety wideo i filmy DVD. – Dużą pomocą jest dla nas współpraca z osobami ze Spotkań Małżeńskich. To są rekolekcje dotyczące dialogu małżeńskiego, które prowadzi ks. Artur Lach. Najczęściej problemy w małżeństwie pojawiają się dlatego, że małżonkowie nie rozmawiają ze sobą, nie potrafią rozmawiać albo źle rozmawiają – mówi Małgorzata Górka.

Od pewnego czasu Duszpasterstwo Rodzin organizuje pielgrzymki do sanktuariów maryjnych. Wraz z pracownikami i przyjaciółmi zwiedzili już m.in. Świętą Lipkę, Gietrzwałd i bieszczadzkie miejscowości związane z kultem maryjnym. – Na kwiecień tego roku planujemy pielgrzymkę do Krakowa, Łagiewnik, Ludźmierza. Mamy osoby, które stale jeżdżą też z nami na coroczne pielgrzymki do Częstochowy i na Święty Krzyż. Zachęcamy do wspólnego pielgrzymowania małżonków. Bo jak źle zaczyna się dziać w rodzinie, to pytamy, gdzie małżonkowie razem byli, co miłego dla siebie zrobili. Wtedy często odpowiadają, że brak im na to czasu.

**MARTA DEKA**

## DUSZPASTERSTWO RODZIN

Czynne w poniedziałki i czwartki od 10.00 do 16.00, we wtorki i środy od 13.30 do 16.00. W piątki od 14.00 do 16.00 czynna jest poradnia naturalnego planowania rodziny. Telefon: 048 3406235.



MARTA DEKA

## PANORAMA PARAFII

Parafia pw. Zesłania Ducha Świętego w Zwoleniu

## Pamiętka Wielkiego Jubileuszu

Jest nią w podwójnym sensie. Tytuł przypomina rok 1997, który w ramach przygotowań do roku 2000 był poświęcony Duchowi Świętemu. A w samym roku 2000 rozpoczęto budowę świątyni.

Pierwszą łopatę na placu budowy wykopał bp Adam Odzimek. Stała tu już wówczas drewniana kaplica i także plebania.

### Na szlaku Jana z Czarnolasu

Kościół znajduje się w południowej części miasta, opodal biegnie droga prowadząca do Sycyny, rodzinnej miejscowości Jana Kochanowskiego. W ostatnich latach wyrosło tu osiedle domków. Mieszkają tu pracownicy urzędów, szkół, służb państwowych, właściciele małych firm i zakładów. Dużą część parafii stanowią ludzie młodzi, wchodzący w życie dorosłe. Wyjeżdżają na studia do dużych miast, a wykształceni często tam pozostają lub emigrują za granicę, szukając lepszej przyszłości. Na terenie parafii funkcjonują dwie szkoły. Jak mówi proboszcz, ich uczniowie chętnie sięgają po prasę katolicką i pod kierunkiem katechetów włączają się w przedsięwzięcia apostołskie. Organizują misteria, akademie, angażują się w przygotowywanie uroczystości religijnych w parafii.



ZDJEĆCIA MARTA DEKA

Niemal połowa parafian mieszka poza Zwoleniem i do świątyni ma daleko. Stąd w Sydole powstał kościół filialny.

### Najpierw była kaplica

Myśl o tworzeniu parafii pojawiła się dużo wcześniej. Niezżyjący już proboszcz zwoleńskiej parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego ks. kan. Franciszek Gronkowski zakupił ziemię przy ul. Granicznej, w tej części miasta, gdzie dopiero planowano rozwój budownictwa jednorodzinne. Wspólnota parafialna zaczęła istnieć we wrześniu 1997 r. Poświęcono krzyż i plac, na którym wkrótce stanęła kaplica. Została poświęcona tuż przed Bożym Narodzeniem. 1 marca 1998 r. bp Edward Materski erygował parafię.

Od początku widać było wielkie zaangażowanie wiernych, którzy

chętnie pomagali osobistą pracą. Od parafii macierzystej otrzymano starą drewnianą plebanie, którą zestawiono na nowym placu. Służy do dziś jako dom parafialny.

W roku 2000 dokupiono działkę pod budowę świątyni. We wrześniu ruszyły prace. Rok później poświęcono fundamenty. Zaczęły rosnąć ściany. W 2005 r. w murach nowej świątyni pierwszą Pasterkę celebrował bp Stefan Siczek.

Ostatnio stara kaplica została zdemontowana. Świątynię pokryła ceramiczna dachówka. Jest ogrzewanie i wykończone zostało zaplecze duszpasterskie. Wewnątrz kościół wymaga wykonania sklepienia, położenia posadzki i wyposażenia. Wierni i ich proboszcz śpieszą się. W maju tego roku chcą kościół uroczystie poświęcić.

**Ks. ZBIGNIEW NIEMIRSKI**



### KS. ARTUR KOWALCZYK

Święcenia kapłańskie – 17 maja 1986 r. Wikariat – Skrzynno, Żarnów, Szydłowiec, Starachowice parafia pw. Świętej Trójcy, Radom parafia pw. Chrystusa Nauczyciela, Zwolenie parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego i jednocześnie misja tworzenia nowej parafii.

Kościół projektowało Studio Twórcze Marka Skrzyńskiego z Warszawy

### ZDANIEM PROBOSZCZA

Specyfiką naszej parafii jest rodzinna atmosfera, którą czują wszyscy wchodzący do świątyni. Parafianie to ludzie, którzy kochają Chrystusa, a dzieło materialne to zewnętrzna wizytówka tego, co stanowi bogactwo ich serca. W trzecią niedzielę każdego miesiąca sprawują Mszę św. w intencji wszystkich darczyńców naszej świątyni. Cieszę się, że wspomagało mnie kilku księży, którym wyrażam wdzięczność. Byli to proboszczowie parafii macierzystej: ks. kan. Kazimierz Szary i ks. kan. Bernard Kasprzycki. Z pomocą dojeżdżali też księża spoza Zwolenia: o. Mariusz Cywka, ks. Krzysztof Badeński, ks. Edward Mikusek i ks. Dariusz Rot. Mam grono oddanych współpracowników – z kościelnym Adamem Zajęcym, organistką Honoratą Ciecieląg i państwem Marią i Janem Iwanekami, którzy przyczynili się do powstania chóru parafialnego.

Pracę duszpasterską kierujemy do możliwie wielu środowisk. W parafii działa Straż Honorowa NSPJ, koła różańcowe, Koło Przyjaciół Radia Maryja, zespół Caritas. Są ministranci, schola, grupy modlitewne. Z każdym rokiem nasza rodzina parafialna jest coraz silniejsza.

### Zapraszamy na Msze św.

- W niedziele i święta – 7.30, 10.30, 12.00; w kaplicy w Sydole – 9.00.
- W dni powszednie – 17.00.

**AVE GOŚĆ RADOMSKI**

radom@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Prusa 6, 26-610 Radom, tel. 048 36 32 479

Redagują: ks. Zbigniew Niemirski – dyrektor oddziału, Marta Deka, Krystyna Piotrowska